

Wspomnienie o udziale Kruszwiczian w Powstaniu Wielkopolskim



POWSTANCY WIELKOPOLSCY
Z TERENU GMINY
KRUSZEWICA

Walter Ambasz,
dr Amrogowski,
Stanisław Adamki,
Józef Adamczewski,
Bolesław Borkwica,
Władysław Borkwica,
Mieczek (Brodzi),
Mieczek (Chelmos),
Franciszek Bakowski,
Stanisław Baryzelski,
Maria Bauer,
Barthelme Barófski,
Franciszek Bądyna,
Jan Boczarński,
Wacław Buchardt,
Stanisław Bączalski,
Wawrzyniec Chojnacki,
Stanisław Chodyński,
Jan Czeremus,
Ignacy Degórski,
Jan Dąbrowski,
Stanisław Dolniak,
Antoni Domagała,
Wincenty Domagała,
Kazimierz Drygalski,
Piotr Dzięwiński,
Franciszek Dolny,
Wincenty Dolny,
Jan Dolny,
Józef Drobniński,
Kazimierz Drakowski,
Michał Derkowski,
Dolata (Kohyński),
Eliasz I. Eliasz II (Kohyński),
Szymon Eliaszowski,
Jan Figa,
Józef Galewski,
Leon Gokiniak,
Falka Gramacki,
Maria Orzeszkowska,
Szymon Hoła,
Jan Józwiak,
Hieronim Jachowski,
Cezary Jachowski,
Kazimierz Janczak,
Franciszek Komendziński,
Czesław Kępski,
Roman Kurczak,
Ludwik Kawalecki,
Franciszek Kawalecki,
Władysław Kaczyński,
Mieczysław Karwowski,
Kazimierz Kowalski,
Szymon Kawalecki,
Władysław Krowczyński,
Antoni Kurczakowski,
Józef Kempki,
Stanisław Kubicki,
Władysław Kalfonowski,
Leon Kempki,
Władysław Kalużeniak,
Sylwester Knoch,
Józef Kornacki,
Stanisław Lewicki,
Władysław Lewicki,
Michał Gwanowski,
Maria Łobyskowska,
Jan Lwin,
Władysław Lopotka,
Stanisław Molenda,
Władysław Molenda,
Józef Molenda,
Edmund Maciejewski,
Stefan Mazga,
Józef Mazur,
Wincenty Melczak,
Stefan Meisner,
Stanisław Miłkowski,
Zygmunt Miesicki,
Jan Młga,
Stanisław Młga,
Władysław Młoch,
Szymon Matuszek,
Władysław Młoch,
Franciszek Młoch,
Wincenty Młochowski,
Jan Młochowski,
Ignacy Narek,
Antoni Narek (całk. zmił),
Antoni Narek,
Wincenty Narek,
Aleksy Nikielowski,
Józef Nadeja,
Barthelme Nadeja,
Falka Nowicka,
Franciszek Nowicki,
Maria Nowicka,
Antonina Nowicka,
Szymon Nowicki,
Pacanowski,
Barthelme Pacholaki,
Władysław Pacholaki,
Wincenty Pacanowski,
Wincenty Pacanowski,
Teodor Pacanowski,
Antoni Pacanowski,
Szymon Franciszek Ostrowski,
Mł. Piepracki,
Roman Piłkowski,
Kazimierz Piłkowski

Powstanie Wielkopolskie to historyczne wydarzenie dla naszego regionu oraz całego kraju. Rozpoczęcie działań zbrojnych datuje się na dzień 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu. Jeszcze tego samego dnia wieść o prowadzonych walkach dotarła do Kruszwicy. Informacje te stały się bodźcem do działań prowadzących do wywalczenia niepodległości. Pierwszym krokiem było zwołanie w lokalu Szefflerowej przez Sołtysika Rady, podczas której wszyscy obecni złożyli przysięgę zachowania w tajemnicy podjętych podczas rady uchwał.

Przede wszystkim zdecydowano o nawiązania kontaktu w dniu 28 grudnia 2018r. z Radami Ludowymi okolicznych wsi, o poinformowaniu ich o sytuacji w Poznaniu. Ustawiono wojsko w pogotowiu i nakazano czekać na dyrektywy z Kruszwicy. Strategią miało być również zdobycie zaufania Polaków w wioskach z przewagą niemiecką, którzy mieliby za zadanie zorganizowanie na miejscu samoobronę.

Drugi punkt obrad dotyczył współpracy Kruszwicy z Inowrocławiem. W dniu 28 grudnia Sołtysik miał udać się do Rady Inowrocławia, z którą miał omówić wspólne i

równoczesne

“

w rozbrojeniu

liwić wzajemną pomoc

„Wybitniejszy udział w akcji rozbrojeniowej tejże nocy brali pp. Prusinowski Czesław, Burchardt, Piotrowski Ksawery, Nowicki Franciszek, Miśkiewicz, Nowak, Marcinkowski, Prusinowski senior, Czosnowski Julian, Pele, Kubasik, Tejkowski, Filipiński, Daleszyński i kilku innych, których nazwisk sobie dzisiaj nie przypominam, gdyż nie była ani czasu do rejestrowania, ani też w tak ważnej chwili nikt o tym nie myślał. Nadmieniam, że wszyscy biorący w tej akcji udział działali w niesłychanym napięciu, gotowi do największych poświęceń, bez względu na grożące im niebezpieczeństwo utraty życia, gdyż jeżeliby się Niemcy zorientowali, wybiliby nas z pewnością do nogi”.
wpis z kwietnia 1936r. w pamiętnikach W. Sołtysika

garnizonów.

”

Ostatni punkt dotyczył zarządzenia cichego pogotowia członków organizacji w mieście.

Niestety, spotkanie Sołtysika z przewodniczącym Rady Ludowej w Inowrocławiu oraz członkiem Rady Żołniersko-Robotniczej Stanisławem Mańczakiem nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Obaj bowiem odnieśli się do zamiarów wysłanników z Kruszwicy pesymistycznie i z niewiarą w ich powodzenie. Wieści o uwolnieniu

Poznania docierały do Kruszwicy różnymi drogami. Emisariusze wysłani do wiosek spełnili swoje zadanie, przynosząc pomyślne wiadomości. Inicjatywę dalszej organizacji po okolicznych wsiach przejmował ogół społeczeństwa.

Współpraca z Inowrocławiem zawiodła, nie przeszkodziło to jednak powstańcom kruszewickim w wyzwoleniu miasta na własną rękę. Plan działań miał opracować ppor. Prusinowski. Liczono na poparcie ze strony Gniezna, Trzemeszna, Mogilna, które już się uwolniły, a z kierunku Inowrocławia. Porozumiano się z prez ińkowskim i ustalono równoczesny atak na 1919 r. emisariusze i część członków z podziurzeniem murów i zniszczeniem urządzeń w kierunku Inowrocławia. Władzą w Inowrocławiu przejął oddział powstańców Wielkopolskich pod dowództwem por. Prusinowskiego, majora Meisnera, majora Molendy, por. Soltysiaka, por. Nowaka. Dowództwo wraz z grupą Powstańców Wielkopolskich aresztowało niemiecki sztab wojskowy w Kruszwicy. Oddział powstańców rozbroił niemieckich żołnierzy, którzy kwaterowali w szkole nr. 2 oraz żołnierzy przebywających na ul. Poznańskiej. Wyznaczono posterunki powstańców na poczcie, którzy utrzymywali porządek w mieście. Powstańcy posłyszeli, że o godz. 24.00 przybędzie pociąg na dworzec w Kruszwicy z bronią. Oddział powstańców szybko się przygotował do rozbrojenia pociągu z bronią. Gdy pociąg przybył na stację Kruszwica powstańcy rozbroili ten pociąg odpinając wagony, lecz parowóz z jednym wagonem uciekł w kierunku Strzelna. Bron zdobytą została przewieziona na przechowanie do por. Prusinowskiego i na sale do p. Dalszyńskiego. Tam na sali broni została rozdana powstańcom, którzy się zgłosili walczyć dalej z pruskimi żołnierzami. Oddział Powstańców Wielkopolskich z miasta Kruszwicy wyruszył na pomoc w rozbrojeniu Niemców w Inowrocławiu. Razem walczyli o oswobodzenie Inowrocławia od pruskich Niemców. Po zakończeniu powstania wszyscy Powstańcy Wielkopolscy zostali odznaczeni Krzyżem Wielkopolskim i Medalem Pamiątkowym za wojnę. Przysięga Powstańców Wielkopolskich odbyła się 24.01. 1919 roku na rynku w Kruszwicy.

„na terenie miasta Kruszwicy organizował się oddział Powstańców Wielkopolskich pod dowództwem por. Prusinowskiego, majora Meisnera, majora Molendy, por. Soltysiaka, por. Nowaka. Dowództwo wraz z grupą Powstańców Wielkopolskich aresztowało niemiecki sztab wojskowy w Kruszwicy. Oddział powstańców rozbroił niemieckich żołnierzy, którzy kwaterowali w szkole nr. 2 oraz żołnierzy przebywających na ul. Poznańskiej. Wyznaczono posterunki powstańców na poczcie, którzy utrzymywali porządek w mieście. Powstańcy posłyszeli, że o godz. 24.00 przybędzie pociąg na dworzec w Kruszwicy z bronią. Oddział powstańców szybko się przygotował do rozbrojenia pociągu z bronią. Gdy pociąg przybył na stację Kruszwica powstańcy rozbroili ten pociąg odpinając wagony, lecz parowóz z jednym wagonem uciekł w kierunku Strzelna. Bron zdobytą została przewieziona na przechowanie do por. Prusinowskiego i na sale do p. Dalszyńskiego. Tam na sali broni została rozdana powstańcom, którzy się zgłosili walczyć dalej z pruskimi żołnierzami. Oddział Powstańców Wielkopolskich z miasta Kruszwicy wyruszył na pomoc w rozbrojeniu Niemców w Inowrocławiu. Razem walczyli o oswobodzenie Inowrocławia od pruskich Niemców. Po zakończeniu powstania wszyscy Powstańcy Wielkopolscy zostali odznaczeni Krzyżem Wielkopolskim i Medalem Pamiątkowym za wojnę. Przysięga Powstańców Wielkopolskich odbyła się 24.01. 1919 roku na rynku w Kruszwicy.”

Wpis z pamiętnika Wincentego Siarkowskiego
Powstańca Wielkopolskiego
/IPN nr.1952 grobu weterana/



zbrojnego wystąpienia.

Wybuch powstania ustalono na godziny wieczorne, biorąc pod uwagę lepszą orientację w terenie mieszkańców polskich od załóg niemieckich, obcych w miejscowych warunkach. Hasłem powstania miało być zapalenie dużego stogu słomy pod Kruszwicą. Atak miał odbyć się poprzez zaskoczenie.

Ustalono również, aby natychmiast obsadzić agencje pocztowe i starać się o połączenie telefoniczne z organizacją w Kruszwicy albo nawiązać łączność poprzez gońców. Jako telefonistki w urzędzie pocztowym pracowały Aniela Styło i Irena Jańczak. Styło podsłuchiwała rozmowę dowódcy niemieckiego Contacka z komendą wojskową w Bydgoszczy, w której naglił o natychmiastową przesyłkę „grochu i fasoli” (Sofort nach Kruschwitz Erbsen und Bohnen Zuschicken), oznaczający wg żołnierzy amunicję do karabinów i artylerii, względnie granaty ręczne. O podejrzanym telefonie Stylówna powiadomiła członków organizacji Marcinkowskiego i Trejkowskiego. Żołnierze zebrali się w hotelu Daleszyńskiego - częściowo uzbrojeni. Marcinkowski powiadomił będącego w terenie Sołtysika o sytuacji w Kruszwicy i wezwał do bezzwłocznego powrotu. Po naradzie wezwano delegację w osobach Sołtysika, Pelza, Czosnowskiego i Burchardta do kapitana Contacka w celu wyjaśnienia powodu sprowadzenia amunicji. W swoim przemówieniu Contack zapewniał, iż nic nie wie o zamówieniu amunicji i że nie ma wrogich zamiarów w stosunku do ludności polskiej. To fałszywe oświadczenie wywołało na sali oburzenie, które doszło do zenitu, gdy zgromadzeni dowiedzieli się o przybyciu na stację kolejową specjalnego pociągu z trzema wagonami amunicji. Wiadomość tę zdobył Ksawery Piotrowski od zatrzymanego uzbrojonego żołnierza Grenzschtzu, który otrzymał rozkaz dokonania przygotowań do rozładowania wagonów z amunicją.

Contack został zmuszony przez ppor. Prusinowskiego i Sołtysika do udania się na stację kolejową w celu oficjalnego ustalenia zawartości wagonów, znajdujących się w składzie specjalnego pociągu. Prusinowski i Sołtysik z kilkoma uzbrojonymi powstańcami prowadzili Contacka na dworzec, usłyszeli z targowiska miejscowego (osiedle przy ulicy Kasprowicza) trzask ładowanych karabinów. Na rozkaz Contacka: „nie strzelać, tu kapitan Contack” żołnierze Grenzschtzu opuścili broń. Stanowili oni wysuniętą placówkę ochrony kolei. Ppor. Prusinowski postanowił teraz działać już otwarcie. Wydał rozkaz rozbrojenia Niemców i odprowadzenia ich do hotelu Daleszyńskiego. Następnie zażąda od kapitana Contacka, aby wezwał Grenzschutz kwaterujący w pobliskiej szkole do złożenia broni. Contack, orientując się, że sytuacja Niemców jest beznadziejna, wydał rozkaz złożenia broni, która natychmiast

„Było nas więcej... Księgi ewidencyjne „Baonu Nadgoplańskiego” w czasie drugiej wojny światowej podzieliły los niezliczonych innych i cenniejszych dokumentów. Chciałbym nazwiska tych, którzy w pamięci się zachowali, przekazać potomności. A przecież było nas o wielu więcej, a wśród nie wymienionych dużo ofiarnych i zastużonych w sprawie kolegów”

Franciszek Nowicki – Powstaniec Wielkopolski
(Fragment książki „KRUSZWICA ZARYS
MONOGRAFICZNY”

została przejęta przez powstańców.

Sztab batalionu niemieckiego nie był poinformowany o terminie przybycia pociągu z amunicją, gdyż załoga w szkole była w połowie roznegliżowana, choć wzorem pruskim broń ręczna była ustawiona w stojakach na korytarzu. Niemców zrewidowano, pozostawiono pod strażą, a karabinami dozbrowiono powstańców.

Część powstańców udała się na dworzec kolejowy. Dwa wagony były odczepione od lokomotywy i w większości już rozładowane. Między załogą transportu a powstańcami doszło do wymiany strzałów, w czasie której ranny został w płuca harcerz Marcin Tymkowski. Lokomotywa z nie rozładowanym wagonem odjechała do Strzelna. Dwa wagony wpadły w ręce powstańców.

W tym czasie dano sygnał w pobliskich Łagiewnikach, zapalono dużą stertę słomy, a łuna pożaru dała całej okolicy hasło do ogólnego powstania. Inne oddziały powstańców opanowały i bez większego oporu rozbroiły załogi niemieckie kwaterujące w szkole i hotelu po wschodniej stronie Gopła.

Dworzec kolejowy zastano szczelnie zamknięty, nie oświetlony i zabarykadowany. Pod groźbą użycia broni zmuszono urzędników niemieckich do otwarcia drzwi. Po przeprowadzonej rewizji urzędników i pomieszczeń kolejowych stację zajęto i obsadzono polskimi robotnikami kolejowymi. Na komendanta stacji wyznaczono Zygmunta Prusinowskiego. Połączenie telefoniczne ze stacją kolejową w Inowrocławiu przerwano. Z rozkazu ppor. Prusinowskiego robotnicy kolejowi rozebrali na wysokości Roźniat część toru kolejowego, aby uniemożliwić przystanie Niemcom pomocy, która może już została wezwana ze stacji kruszwickiej.

Podobnie opanowano Urząd Poczta-Telefoniczny. Niepewnych Niemców zwolniono do domów, a centralę telefoniczną obsadzono wyłącznie Polakami. Połączono się niezwłocznie z Urzędem Pocztaowym w Strzelnie, skąd odezwała się już obsada polska. Zawiadomiono o ucieczce pociągu z amunicją. W konsekwencji pociąg ten przechwycono w Strzelnie. Tymczasem nadeszły wiadomości z Pieck, Chełmc, Jerzyc, Paprosa i innych placówek o bezkrwawym rozbrojeniu Grenzschutzu.

Cała akcja rozbrojenia Niemców odbyła się dość chaotycznie i spontanicznie. Nie było tu mowy o zorganizowanym dowodzeniu. Inicjatywę chwyłali energiczniejsi powstańcy. A dzięki temu, że na ulice wyległy tej nocy masy ludności polskiej – choć nie uzbrojonej – działało to zastraszająco na Grenzschutz, jak i na cywilną mniejszość niemiecką. Jednak dzięki energii i nabytej rutynie w czasie wojny światowej, jednostki kierujące akcją szybko opanowały sytuację. Dowództwo nad siłami powstańczymi objął ppor. Prusinowski, administrację i kwatermistrzostwo zlecono Wacławowi Sołtysikowi.

Opracowano na podstawie:

1/Kruszwica zarys monograficzny, pod red. Jana Grześkowiaka (Franciszek Nowicki - Wspomnienie o udziale Kruszwiczów w Powstaniu Wielkopolskim 1919r.), Wydawnictwo TNT, Toruń 1965

2/ Nasze Powstanie w 100 rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Marek Rezler, Wydawnictwo AWR Chronica, Szamotuły 2018

3/ Materiały przekazane przez wnuka Wincentego Siarkowskiego Powstańca Wielkopolskiego







[Wszystkie galerie](#)